Nr 130a. Dnia 29 maja. Wtorek. Dnia 17 (29) maja 1883 r.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-tej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

KALENDARZ

Na dzień 29-y maja (wtorek): św. Teodozji Męczenniczki.

Widowiska: Teatr wielki: „Halka".—Teatr Letni: „Jacuś".—Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Nic bez przyczyny": „Mazgaje romansowi". (Godz. 7 i pół wieczorem).

Nad białym Nilem.

Z sudańskiego teatru wojny pomiędzy fałszywym prorokiem a Egiptem donoszą pod dniem 15 kwietnia z Kawy, co następuje:

„Od chwili, gdy sudańsko-egipska załoga z Obeid, stołecznego miasta oazy Kordofańskiej, przeszła do szeregów Mahdiego, rozlało się powstanie po całem terytorjum sudańskiego Kordofanu, tudzież Senaaru, krainy położonej pomiędzy obydwoma ramionami Nilu.

Baszowie Abdul Kadr i Hussein, którzy przed dwoma miesiącami wyruszyli przeciw zastępom fałszywego proroka, po kilku potyczkach, ze zmiennem szczęściem stoczonych, owładnęli znowu częścią prowincji Senaar.

Głównem ogniskiem powstania jest obecnie Kordofan, leżący na zachód od białego Nilu, i przedstawiający rozległe a nieprzystępne obszary, na których Mahdi rozwinąć mógł skuteczną i trudną do pokonania działalność wojenną.

Dnia 4-go kwietnia r. b. pułkownik angielski Willim Hicks, będący równocześnie egipskim jenerałem i baszą, wyruszył z Chartumu parowcem na teatr wojny.

Towarzyszą mu, jako sztab, obok innych pułkownik Colborne, podpułkownicy Coetlegen i Farquahar, major Martin, baron Seckendorff, baron Korff i piszący te słowa oficer austrjacki. Wraz z nim podąża Sulejman basza. Rozporządza on siłami 4,800 piechoty regularnej, 1,200 baszybuzuków, 100 wielbłądów, tudzież baterją kartaczownic Nordenfelda. Wyprawa posiada wreszcie dwa parowce, służące do zamknięcia Nilu.

Dnia 7-go kwietnia jenerał Hicks basza dotarł do Kawy, gdzie w obwarowanym obozie znalazł 600 ochotników miejscowych i bataljon wojsk regularnych.

W pierwszych dniach pobytu w Kawie dowódzca angielski przedsięwziął śmiałe rekonesanse nad białym Nilem, przyczem odkryto tajną komunikację wodną Mahdiego pomiędzy Senaarem i Kordofanem, przedzielonymi tą rzeką...

Na południowym zachodzie Kawy, przed pasem gór Gebelein, obozował nieprzyjaciel w sile 45,000 ludzi, a przednie straże jego strzelały na rekonesans egipski, zostały wszakże kartaczownicami zmuszone do ucieczki...

Parowiec jen. Hicks baszy przebył w ten sposób 25 mil morskich w górę rzeki, poczem powrócił do Kawy.

Dowódzca angielsko-egipski zamierzał początkowo, przy pomocy Abduł-Kadra i Husseina baszy wykonać atak skombinowany w ten sposób, aby pierwszy z baszów z częścią wojsk opuścił Senaar i puszczą dotarł do wyspy Marabia, kędy znajduje się owo tajne przejście z Senaaru do Kordofanu. Wtedy dopiero Hicks basza wraz z Sulejmanem wykonać mieli główny atak z Kawy w kierunku południowym. Takim był plan jenerała.

Trudności wszakże przebycia sześćdziesięciomilowej, dzikiej i niegościnnej drogi pomiędzy stolicą Senaaru a Białą puszczą i niemożliwość skombinowania się z Abduł-Kadrem zmusiły Hicksa baszę zmienić pierwotny projekt i własnemi siłami wyruszyć ku wyspie Marabia, ażeby tam oczekiwać na przybycie posiłków z Kairu, które miały sprowadzić baterję 8-centimetrową Kruppa i 800 tak potrzebnych w pustyni jeźdźców.

„Wyruszamy — pisze dalej korespondent — pojutrze dnia 17-go kwietnia. Stan zdrowia wszakże naszych wojsk budzi obawy. My europejczycy, tudzież żołnierze dolno-egipscy, cierpią srodze na tyfus i krwawą biegunkę. Z tych ostatnich dwustu uległo już zabójczemu klimatowi.

Termometr wskazywał wczoraj 106 stopni Fahrenheita w cieniu. Zaufanie w Hicksa baszę jest powszechnem. Służył on przez lat dwadzieścia w Indjach przy sztabie jeneralnym i znanym jest z dzielności i sprężystości."

Nadzieje te sprawdziły się — wiadomo bowiem z naszych telegramów, iż Hicks basza w dwóch bitwach rozgromił już zastępy Mahdiego, którego sprawa w tej fazie rzeczy zdaje się być przegraną.

W obronie rabatu.

Istniej a nas zwyczaj, z którym nie spotkaliśmy się nigdzie zagranicą...

Cena marek listowych, kupowanych w sklepach jest wyższą od ceny tychże marek sprzedawanych w urzędach. Kto nie ma czasu pójść do urzędu pocztowego, lub kto chce wrzucić do skrzynki list w godzinie, w której urząd marek nie sprzedaje, musi za markę lub kopertę kupioną gdzieindziej płacić o kopiejkę drożej, jeżeli nie był tyle przezornym, żeby się zawczasu w urzędzie zaopatrzyć w marki i koperty, sprzedawane po cenie normalnej. Wydatek kopiejki jest stratą na pozór bagatelną, ale grosze dodawane do groszy tworzą kapitały, a przytem ciekawą jest zapewne kwestja czy porządek, jaki pod tym względem zaprowadzony został, lepszy jest u nas, czy też w innych krajach i dlaczego.

Zastanówmy się nad tem trochę bliżej.

Taksa listowa jest u nas dosyć wysoką, tak że właśnie w ostatnich czasach była mowa o jej zniżeniu, projekt ten jednak, jak już donosiliśmy, upadł; odrzucenie tego projektu musiało być naturalnie następstwem opartego na prawdopodobieństwie obliczenia, które dało wypadek pozwalający przewidywać, że w razie obniżenia ceny listu z 7 kop. na 6 kop., ilość korespondecji nie powiększyłaby się w odpowiednim stosunku, a zatem poczta poniosłaby stratę.

Nie myślimy tu wcale wchodzić w rozbiór tych przypuszczalnych obliczeń i przyjmujemy, że są najzupełniej trafne; jeżeli jednak ustanowiona została taksa 7-kopiejkowa i obecnie zostaje utrzymaną, opierać się to musi również na przypuszczalnem obliczeniu, że ustanowienie taksy wyższej np. 8-kopiejkowej, zmniejszyłoby korespondencję w takim stosunku, że kasa pocztowa nie miałaby na tem żadnej korzyści, lecz owszem doznałaby straty.

Skoro tak jest, to wynika ztąd, iż ta część publiczności, która zaopatruje się w marki nie w urzędach, lecz w sklepach, płacąc taksę listową o kopiejkę wyższą, ogranicza swoją korespondencję w tym stosunku, iż kasa poeztowa, gdyby nawet brała za każdy list całe 8 kop. nie miałaby na tem żadnej korzyści, a nawet miałaby straty. Zamiast 160 listów kosztujących po 7 kop. pisze się przeciętnie 140 listów, kosztujących po 8 kop. i kasa pocztowa otrzymuje 9 rs. 80 kop. a kupcy za dostarczanie marek publiczności dostają 1 rs. 40 kop. Jestto naturalnie przypuszczenie najkorzystniejsze, gdyż bardzo jest możliwem, że takie podwyższenie ceny marek daleko znaczniej obniża ilość korespondencji. Być może, iż gdyby się to dało dokładnie obliczyć, okazałoby się, iż publiczność, to jest zawsze ta jej część, która z marek po sklepach sprzedawanych korzysta, zrażona drożyzną tak podwyższonej taksy listowej, zamiast 160 listów

9)

ZGUBIONA.

NOWELA

przez

HAJOTĘ.

(Dalszy ciąg.)

Ten okropny stan niepokoju i zawieszenia odbił się na powierzchowności Bronisi. W ciągu zaledwie dni dziesięciu schudła i zrobiła się prawie przezroczystą, usta miewała spieczone, a w podkrążonych sino bezsennościami oczach palił się trawiący ją skrycie ogień. Nikt w domu nie zwracał na to uwagi zwłaszcza, że wszyscy zajęci byli przygotowaniami do ogromnego balu, jaki w końcu tygodnia miał zgromadzić sto kilkadziesiąt osób na salony państwa Augustów.

Tylko wzrok profesora, który przez ten czas kilkakrotnie był na herbacie, z większem natężeniem spoczywał na jej bladej, cierpiącej twarzy. Nie było w tym wzroku współczucia, ale jakaś analistyczna ciekawość; parę razy nawet zabłysł w nim jakby rodzaj trjumfu.

W wigilję balu, kiedy pani Kora wyszła do magazynu dla ostatecznego przymierzenia sukni, a pan August był w sądzie, lokaj oznajmił Bronisi, że profosor pragnie się z nią widzieć. Bronisia zabierała się właśnie napisać do Marjana, nie mogąc dłużej znieść jego milczenia, lecz położyła pióro i zdziwiona bardzo poszła do buduaru.

Profesor stał przy kominku, twarzą zwrócony ku drzwiom—z wyrazem, jakiego jeszcze u niego nie widziała. Malowało się w nim niespokojne, gorączkowe postanowienie.

Ujrzawszy Bronisię przystąpił do niej z żywością.

— Wiedziałem, że zastanę panią samą — rzekł prędko.—Pani Kora minęła mnie na ulicy. — Muszę z panią pomówić.

— Słucham pana — rzekła Bronisia, cofając się trochę, bo stanął tak blisko, że uczuła jego oddech na swojej twarzy.

Usiadła i czekała z bijącem sercem. Zdenerwowanie, w jakiem się znajdowała, czyniło ją wrażliwszą na wszystko. Profesor miał zawsze dar powiedzieć jej coś zniechęcającego i przykrego — i teraz również nie obiecywała sobie żadnej przyjemności po tej tajemniczej rozmowie.

— Musiałaś pani zauważyć—zaczął on, siadając naprzeciwko niej — że oddawna obserwuję panią. Obserwacje moje doprowadziły mnie do takiego rezultatu, że dziś, znam panią równie dobrze, jak pani siebie. O! bo pani się znasz—przyznaję ci tę rzadką wiedzę. I dlatego, nie zaprzeczysz mi pani, że nie jesteś stworzoną na świętą Teresę, pałającą żądzą cierpienia, że nie masz wokacji na męczenniczkę, ale wymagasz od życia, aby obok cierni miało swoje kwiaty i owoce. Tymczasem zbierasz pani tylko ciernie! Czujesz, że każdy dzień twojej radości odchodzi od ciebie, jak dłużnik, od którego nigdy zapłaty nie odbierzesz.

Umilkł na chwilę i wpatrzył się w nią z pod brwi złekka ściągniętych, jakby chciał sięgnąć spojrzeniem aż do dna jej duszy.

Wzrok ten zaniepokoił Bronisię, bardziej jeszcze niż słowa, które przecież zdawały jej się bardzo dziwne.

— Nie pojmuję, do czego pan zmierzasz — rzekła z cicha.

Profesor ciągnął dalej:

— Kilka miesięcy zaledwie prowadzisz pani to życie maszynki, a dość spojrzeć na ciebie, by się przekonać jak jesteś znękana. Gdzież znajdziesz cierpliwość by wytrwać przez długie może lata. A przypuściwszy, że ją znajdziesz, cóż z tego będzie? Ta niewdzięczna praca może ci zapewnić teraźniejszość nigdy przyszłość. Gdy stracisz zdrowie, starość rzuci cię na pastwę nędzy lub miłosierdzia publicznego. Oto, jaki los cię czeka panno Bronisławo, ciebie, która jesteś tak piękna i tak do szczęścia stworzona!

— Panie!—zawołała biedna dziewczyna — po co pan mówisz mi to wszystko! Prawda—jestem bardzo smutną i zbolałą, choć z innych może niż pan mniemasz powodów — dlaczegoż koniecznie chcesz pan żebym się czuła jeszcze nieszczęśliwszą?

— Byłbym w istocie barbarzyńcą, — rzekł profe-

po 7 kop. pisze 8-kopiejkowych tylko 130 i kasa pocztowa otrzymuje 9 rs. 10 kop., a kupcy biorą 1 rs. 30 kop.

Weźmyż teraz pod kredkę, coby nastąpiło, gdyby poczta zamiast brać od wszystkich jednakową cenę za marki oddawała je kupcom — tak jak się to praktykuje za granicą—z pewnym niewielkim, najwyżej dziesięcioprocentowym rabatem. Za 160 marek 7-kopiejkowych kasa pocztowa miałaby wówczas w każdym razie 10 rs. 8 kop. i marki te zostałyby zużyte tak prędko, jak obecnie zużywa się ich 140 lub 130, kupowanych po cenie podwyższonej. W pierwszem zatem przypuszczeniu poczta zyskałaby 28 kop. na każdych 160 pojedyńczych listach, czyli 1,750 rs. na każdym miljonie takich listów, a w drugiem przypuszczeniu kasa pocztowa miałaby zysku 98 k. na każdych 160 listach, czyli 6,125 rs. na każdym miljonie pojedyńczych korespondencyj. Biorąc tylko średnią tych dwóch przypuszczeń wypada 3,937 rs. 50 kop. straty na każdym miljonie korespondencji, a że miljon marek 7-kopiejkowych kosztuje 70,000 rs. więc strata taka czyni przeszło 5½%.

Z tego rachunku jasno jak na dłoni wynika, że gdyby zaprowadzony został system sprzedawania marek wszędzie po jednakowej cenie, czyli oddawania ich kupcom z rabatem, skorzystałaby na tem poczta i publiczność zarówno.

Jeden tylko możnaby temu systemowi uczynić zarzut, a mianowicie trudność kontroli. Gdyby urzędy sprzedawały jedne marki z rabatem, a drugie bez rabatu, trzebaby rzeczywiście osobnej manipulacji dla skontrolowania które po wyższej, a które po niższej cenie sprzedano, ażeby się jakie nadużycie nie wkradło, czyli żeby ktoś z manipulujących nie wyzyskał tej różnicy na swoją korzyść. Kontrola taka istnieje w istocie w innych krajach, zabiera czas, wymaga pracy urzędników, którym jest poruczona, a zatem jest kosztowną. Widocznie jednak koszt ten nie umarza korzyści, jakie taki system przynosi, skoro nigdzie za granicą nie cofnięto się przed tem, lecz wszędzie przyjęto za stałe prawidło, iż cena marek, oraz kopert pocztowych jakoteż kart korespondencyjnych przez nikogo dowolnie podwyższoną być nie może, lecz dla wszystkich i wszędzie jest jednakową.

Naszem zdaniem przecież taką drobiazgową kontrolę możnaby uczynić zupełnie niepotrzebną przez postanowienie, że urzędy pocztowe nie sprzedają nikomu marek, kopert, kart korespondencyjnych itp. inaczej jak po 100 lub kilkaset sztuk razem i to zawsze z pewnym np. 10-procentowym, albo nawet niższym rabatem. Sprzedaż marek i kopert stałaby się wówczas czynnością zabierającą nawet w takim urzędzie jak warszawski bardzo mało czasu jednemu urzędnikowi, a ktoby chciał na razie dostać w urzędzie pojedyńczej marki, mógłby ją kupić u urzędników przyjmujących listy, którzy w tym celu kupowaliby marki setkami na własny rachunek i mieli drobną korzyść na rabacie. Kasa pocztowa nie straciłaby nic na tem, że ktoś co dzisiaj płaci za marki po 7 kop. dostawałby je w setce po 6·3 kop., gdyż taki, mając marki taniej, mniejby się oszczędzał w korespondencji, a przytem marki, zostające przez czas dłuższy w posiadaniu prywatnem narażone bywają na zniszczenie, co również wychodziłoby na korzyść kasy pocztowej.

Wszystkie zatem względy: korzyść własna samej tak pożytecznej instytucji, jaką jest poczta, dogodność publiczności i łatwość kontroli przemawiają zgodnie za zaprowadzeniem tego systemu.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Honorowi sędziowie pokoju.** Dzienniki petersburskie donoszą ponownie, iż sprawa instytucyj obieralnych sędziów honorowych w miastach Królestwa Polskiego znowu agituje się w sferach urzędowych. Podobno odnośny projekt ma być roztrząsany na jednej z jesiennych sesji rady państwa.

— **Pożyteczna uchwała.** Jak wiadomo, kancelarja sędziego śledczego VIII-go rewiru, do którego należy cyrkuł praski, mieści się obecnie w gmachu sądu okręgowego przy ulicy Miodowej. Nie potrzeba dodawać, iż jest to okoliczność nader uciążliwa dla mieszkańców Pragi,—i że zarazem i sam sędzia śledczy, posiadając biuro zbyt oddalone od należącego doń cyrkułu, ponosi z tego powodu większe trudy i nie może z pożądanym pośpiechem załatwiać czynności śledczych w wypadkach nagłych. Zrozumienie wszystkich tych niedogodności było źródłem pożytecznej uchwały, powziętej przez gremjum członków sądu okręgowego na ostatniem zebraniu ogólnem. Postanowiono, mianowicie, przenieść kancelarję wspomnianego sędziego śledczego na Pragę i w tym celu zawiązać niezwłocznie rokowania z magistratem w kwestji wyszukania na Pradze odpowiedniego lokalu. W interesie mieszkańców przedmieścia życzymy, iżby rokowania,—o których mowa,—jaknajprędzej odniosły skutek pożądany.

— **Ponowna licytacja** sześciu placów pozostałych po uregulowaniu ulicy Trębackiej (po cenach zniżonych) odbędzie się dnia 20-go czerwca.

— **Z bruku.** Rozpoczęto roboty około naprawy chodników i rynsztoków na ulicy Chmielnej na przestrzeni od Nowego Światu do Brackiej. Przestrzeń ta należała do najbardziej karkołomnych w Warszawie!

— **Nieporządki miejskie.** Z ulicy Chłodnej dochodzi nas skarga na praktykowaną w jednym z domów manipulację wywozu nieczystości, dzięki której mieszkańcy w pewnych perjodach skazani są na oddychanie okropnie zakażonem powietrzem. Właścicielka tego domu, pragnąc przysporzyć krajowi nawozu, urządziła na małą skalę fabrykację pudrety, w ten sposób, że śmietnik urządzony jest w dole ustępowym i to co się tam skombinuje wywożone jest furami w biały dzień, bez żadnych zbytecznych ostrożności, jak odwanianie itp. Łatwo się domyślić jakie wonności wydobywają się podczas tej operacji i rozchodzą nietylko w samym domu ale także w domach sąsiednich... Umiemy ocenić ważność nawozu dla rolnictwa, ale nie sądzimy, żeby przygotowywanie go w ten sposób w wielkiem mieście było stosowne, a nawet przepisami dozwolone. To też zdaje nam się, iż komitet sanitarny miejski, gdyby wiedział o tej procedurze, nie pochwaliłby jej z pewnością!

— **Niedoszły projekt.** W r. z. projektowano dalszą budowę szosy belwederskiej, kończącej się obecnie przy zbiegu drogi do Sielc i Marcelina, a mającej w przyszłości prowadzić do samego Willanowa. W tym celu poczyniono już wiele przygotowań, które wszakże dotychczas skończyły się na niczem. Obecnie dowiadujemy się, iż kilku właścicieli willi w tej stronie położonych, oraz dwóch zakładów gastronomicznych zamierzają wspólnym kosztem przedłużyć szossę aż poza koniec parku sieleckiego, wzdłuż którego znajdują się ich posiadłości na przestrzeni jednej wiorsty. Szkoda jednak, iż szosa całkowicie nie zostanie zbudowaną, gdyż odległość do Willanowa tym traktem jest o cztery wiorsty krótszą.

— **Z dniem l-ym czerwca,** według zawiadomienia kolei warszawsko terespolskiej, wejdzie w wykonanie taryfa importowa związku niemiecko-średnio-rosyjskiego na przewóz towarów w komunikacji ze stacyj dróg żelaznych niemieckich państwowych, *transito* przez Warszawę do Moskwy.

— **Robotnicy.** Przez Warszawę przeciągają znów liczne partje robotników z pólnocno-zachodnich gubernij, dążące drogą nadwiślańską i wiedeńską do budowy drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej.

— **Wełna.** Jarmarki na wełnę przypadają w przyszłym tygodniu w następujących miejscach: w poniedziałek w Wrocławiu i Lignicy, we wtorek w Świdnicy, we wtorek, środę i czwartek w Peszcie, we środę w Krakowie wreszcie w Berdyczowie.

— **Z wystawy koni i inwentarza.** W przyszłą niedzielę odbędzie się ostatnie przed wystawą posiedzenie komisji inwentarza żywego, poczem umyślnie delegowani członkowie rozpoczną na placu przyjmowanie okazów. W kancelarji dyrekcji wiścigów konnych załatwiać sie jeszcze mają wszelkie sprawy dotyczące wystawy przez ciąg bieżącego tygodnia, około 7-go zaś kancelarja przeniesioną być ma do pawilonu sędziów na placu ujazdowskim.

— **„Hece tramwajowe“.** Zapomniane od r. z. „hece tramwajowe” przy rogatkach mokotowskich odżyły znów z całą siłą. Dzieją się tam w niedziele sceny niegodne mieszkańców ucywilizowanego miasta. Każdy wagon do końca alei Ujazdowskich musi być konwojowany przez żadarmerję, broniącą siedzących już pasażerów od natarczywości innych kandydatów do jazdy. Wrzask, pisk, obelżywe epitety, potrącania i popychania — oto miły obyczaj warszawski, którego publiczność *sui generis* oduczyć się nie może...

— **Przystań Towarzystwa wioślarskiego,** stojąca obecnie tuż przy samym brzegu warszawskim, odsuniętą zostanie ku środkowi Wisły; dla komunikacji ustawiony będzie odpowiedniej długości most pontonowy.

— **Wypadki.** — Na ulicy Wolność pod nrem 11 Paweł P. spadł ze schodów z wysokości drugiego piętra i złamał nogę.—Na Marjensztadzie Dawid D. zraniony został przez Salomeę G. kamieniem w głowę.—Na Marszałkowskiej wypadła z dorożki Elżbieta H., licząca 10 lat wieku i złamała nogę.—Kradzieży w ciągu ubiegłych trzech dni spełniono 9, z tych jedna znaczniejsza na Nowym-Świecie u p. G. na sumę 460 rs.

— **Ze spowiedzi.**

W dniu wczorajszym do p. K. zgłosił się jeden z kapłanów tutejszych i wręczył mu trzy listy za-

---

sor—gdybym ukazywał pani zło, nie mając na nie mając na nie lekarstwa. Ale tak nie jest. I z tem lekarstwem przychodzę do ciebie.

Wstał i pochylił się nad nią.

— Jesteś pani wolną—mówił stłumionym, głębokim głosem—powiedziałaś mi to sama—nie potrzebujesz więc zdawać przed nikim sprawy z twoich postępków; twoja osoba, nazwisko, przyszłość wyłącznie do ciebie należą. Postąp tylko krok jeden, a znajdziesz miłość, bogactwo, szczęście... życie! Ja ci dam to wszystko. Bądź moją!

Ciemny rumieniec okrył jego policzki i czoło. Końce ust grubych i czerwonych drgały mu nerwowowo, ukazując białe, błyszczące zęby, skronia pulsowały silnie—atletyczna pierś podnosiła się przyspieszonym oddechem. Brzydota jego ożywiona namiętnością miała w sobie coś szatańskiego — lecz i pociągającego zarazem.

Nastała chwila milczenia.

Wyznanie profesora oszołomiło Bronisię. Pierwszem jej wrażeniem było zwykłe wobec nieprzewidzianych zdarzeń trwożne niemal, ogromne zdumienie—ale potem ogarnęło ją to samo uczucie wdzięczności, jakiego już raz doznała, gdy jej powiedział, że się cieszy, iż nie jest zupełnie samowolną na świecie. Jednak szlachetnym i pełnym serca musiał być ten człowiek cyniczny na pozór i bez zasad, skoro potrafił tak wniknąć w jej położenie i tak bezinteresownie rękę do niej wyciągnął. Ona przecież mogła mieć dla niego tylko jedną odpowiedź.

— Nazywasz mnie pan wolną—rzekła głosem pełnym słodyczy—i zapewne jestem nią, jeżeli chodzi o zobowiązania. Dowiedz się pan jednak...

— Wiem wszystko—przerwał jej niecierpliwie.—Niezwykłem nic przez pół robić. Śledziłem panią nietylko tu ale i po za domem. Wiem gdzie spędzałaś niedzielne poobiedzia. Byłem u tej staruszki—i mniejsza o to, jakim sposobem dość że—dowiedziałem się wszystkiego.

— I pomimo to...—zaczęła Bronisia.

— I pomimo to! — przerwał jej znowu gwałtownie.—Jestto mrzonka, która wcześniej czy później się rozwieje. Pani nie kochasz tego człowieka ani on ciebie, inaczej...

Niedokończył i pochwycił ją za rękę.

— Ja kocham ciebie! ja!—zawołał namiętnie.—Odpowiedz? Będziesz moją?

Dotknięcie jego rozpalonej, suchej dłoni dreszczem przejęło Bronisię. Cofnęła się znowu.

— I pan tego żądasz odemnie—rzekła—pan, który przed paru tygodniami w tem samem miejscu radziłeś mi, żebym nigdy za mąż nie szła, wygłaszałeś takie okropne na małżeństwo poglądy?

Podniosła na niego wzrok pytający, ale tak pogodny i niezmącony żadnem podejrzeniem, że mimowoli puścił jej rękę i może pierwszy raz w życiu ten człowiek zuchwały aż do bezczelności uczuł się zmięszanym.

— Nie zmieniłem ich—odparł trochę niepewnym głosem.—Miłość istniała wprzód nim stuła i istnieć bez niej może.

Straszliwe światło błysnęło w umyśle Bronisi.

Teraz—zrozumiała! Uczuła jakby ogień w oczach i na twarzy i podnosząc obie ręce zakryła ją niemi, aby ten, który ją tak okrutnie znieważył, na jej wstyd nie patrzył.

— Boże!—jęknęła rozdzierającym głosem — tego zawiele!

Zerwała się z krzesła, ale żelazna dłoń profesora wstrzymała ją w miejscu.

— Zostań!—rzekł głucho—przypomnij sobie kto do ciebie mówi, a przestaniesz się dziwić i oburzać. Jestem człowiek, który żadnych więzów ścierpieć nie może, który wolność swoją nad wszystko przekłada. Mogę cię kochać i być ci wiernym przez całe życie, gdy mi się tak będzie podobało, lecz nie będę cię kochał i nie będę ci wiernym z powinności choćby przez pół godziny. Cóżby ci więc przyszło z tej formy? A jeśli ci chodzi o ludzi — pojedziemy do Włoch, do Hiszpanji do Ameryki! tam nikt nas znać nie będzie i nikt cię nie potępi — a co do mnie... wiedz—że miłość wolna, która gubi kobietę w oczach świata—w moich ją podnosi!

— Nie mów pan do mnie! — zawołała Bronisia—nie mów i puść mnie. Każde słowo pana jest dla mnie nową obelgą.

— Egzaltowana dziewczyno! — zawołał rozdrażniony w najwyższym stopniu wyrazem wstrętu i obrzydzenia, jaki się malował na jej twarzy teraz już przerażająco bladej.—Strzeż się! przywykłem łamać to, co mi się zgiąc nie daje.

Wyprostowała się ze szlachetną dumą kobiety silnej swą cnotą i założyła ręce na piersiach. (*D. c. n.*)

stawne po rs. 100, skradzione temuż panu K. z biurka przed półrokiem.

Oprócz listów, o które zresztą poszkodowanemu najwięcej chodziło, skradziono wówczas około rs. 200 w gotówce.

Zdziwiony zwrotem pieniędzy p. K. zadał kapłanowi kilka pytań, ten jednak nie mógł dać żadnych objaśnień nad to, iż listy zastawne powierzone mu zostały w konfesjonale do zwrotu właścicielowi.

Potężnym zaiste jest głos sumienia...

— Rzadka szlachetność.

W nocy z soboty na niedzielę p. B., wracając do domu, spostrzegł dwóch wyrostków zaczajonych pod rusztowaniem na rogu Nowego-Światu.

Przechodzień zbliżył się do chłopców znienacka, a ci na jego widok mieli ochotę pierzchnąć.

Przytrzymani pod zagrożeniem wezwania policji, malcy przyznali się panu B., iż spełnili niedawno kradzież a teraz dzielą się łupem.

P. B., zapewniwszy się dostatecznie przed ucieczką małych rzezimieszków, przyprowadził ich z sobą do mieszkania i tutaj przekonał się, iż malcy, z których jeden liczył 12-cie, drugi 11-cie lat wieku, nie są jeszcze zupełnie zepsutymi.

Obydwaj sieroty, wałęsające się na bruku ulicznym, debiutowali dopiero w ponurem rzemiośle.

P. B. odesłał skradzione rzeczy poszkodowanym i postanowił zająć się losem obu wyrostków, o których zawiadomił policję, biorąc ich na swoją odpowiedzialność.

Wczoraj już jeden został umieszczony w terminie u stolarza, a drugi u powroźnika.

Może wyrosną na uczciwych ludzi!...

— Ostrożnie!

W domu państwa L. ofiarowano 7-ioletniej dziewczynce pastele do malowania wzorów.

Młodszy braciszek dziewczynki dobrał się do pięknie wyglądających farb i skosztował jednej, skutkiem czego silnie zaniemógł.

Dając podobne dzieciom zabawki, wypada być oględnym przy ich użyciu.

— Także jubileusz.

W jednej z restauracyj warszawskich obchodzono w tych dniach uroczysty jubileusz...

W charakterze jubilata występował pan ***, który przez lat dwadzieścia i pięć był stałym gościem owej restauracji, nie przeniewierzając się jej ani na chwilę!

Restauracja zmieniała kilkakrotnie właścicieli, „klienci" przesuwali się w niej coraz to nowi, jeden tylko p. *** pozostał zaledwie na stanowisku!

Ztąd okazja do uczczenia szczególnego jubilata wieczerzy, na którą złożyło się grono najwytrwalszych gości.

Rozczulonemu panu *** wręczono olbrzymi kryształowy ze srebrną przykrywką i odpowiednim napisem puhar, a rozochocony właściciel restauracji oświadczył, iż za pełny ten kufel pobierać będzie od jubilata, jak za zwykły, tylko... dziesiątkę.

Bywają jubileusze, jubilaci i ich czciciele...

— Nowość.

Polski komisjonier fabryki zagranicznej, prawdziwa rzadkość, pojawił się wśród murów naszego miasta.

Jest to agent pewnej hamburskiej firmy, która uznała za stosowne nie przysyłać do nas cudzoziemców.

— Cyrkowe koleje.

Przed kilkoma dniami wspominaliśmy o niepowodzeniu, jakiego doznała w Warszawie truppa akrobatów i jeźdźców konnych pod dyrekcją Suhra.

Nie poprawiły się też interesa jej w Lublinie — i przez jakąś chwilę ważyły się losy cyrkowych bohaterów.

Aż tu nagle dochodzi nas wieść, iż Suhr rozbił namioty w Łodzi, wzniosłszy arenę własnym kosztem kilku tysięcy, a nadto iż przystąpić ma do budowy olbrzymiego hipodromu w... Berlinie.

Na siodle, pod siodłem i znów na siodle — oto dewiza Salamońskich, Sedolich, Suhrów i t. p.

— Autentyczne.

Jedno z pism w odezwie do czytelników zawiadamia, iż odtąd będzie „ułatwiało wydatki" osobom zamieszkałym na prowincji przez... przyjmowanie od nich przedpłaty na swój organ!

— Szczyt... fantazji.

Pewien autor noweli utrzymuje, iż ilekroć razy o ucho jego uderzyła ojczysta mowa, doznawał takiego uczucia, „jakiego doznaje ciało, kąsane przez komary, które motyl swemi skrzydłami chłodzi."

— Cukrownie w Królestwie Polskiem. Wobec powstających kilku nowych cukrowni nie od rzeczy będzie podać dokładną liczbę dziś istniejących. Jest ich 42, z których 12, będących własnością akcyjną, **5 spółkową, 15 administrowanych przez samych** właścicieli i 10 dzierżawionych przez firmy handlowe lub administrowanych przez oddzielne zarządy. Wszystkie te cukrownie po większej części mają jedne i te same reprezentacje. Tak np. Czesławice i Dobrzelin, dalej Hermanów, Konstancja, Leonów, Łyszkowice, następnie Dzierżbin, Młynów wreszcie Walentynów, Oryszew, Ostrów nakoniec kilka innych cukrowni posiadają wspólną reprezentację. Pomimo iż kilkanaście cukrowni jest własnością akcjonarjuszów, jednak wszędzie występują jedni i ci sami główni akcjonarjusze, posiadający nadto własne cukrownie, tak iż śmiało rzec można ze 42 cukrownie w Królestwie ma nie więcej jak 20 właścicieli. W Warszawie znajduje się 26 zarządów cukrowni krajowych i jednej ukraińskiej.

— Dla rolników! Z Gdańska przychodzą urzędowe wiadomości, iż późna wiosna w połączeniu z mroźnym wiatrem, jaki panował w miesiącach marcu i kwietniu we wschodnich prowincjach Prus, zgubnie oddziałała na miejscowe rzepaki, a w części też uszkodziła oziminy żytnie. Pszenica wszędzie dobra. Ceny i popyt na żyto dobre i powoli się podnoszą.

— W Olkuszu ubiegłej niedzieli dachy pokryły się białą warstwą śniegu.

— Połów jesiotrów na Wiśle jest w r. b. nader lichy. Przemysłem tym zajmuje się specjalnie trzech rybaków, którzy od marca już wyczekują w okolicy Płocka stosownej pory i sposobności. Dotąd jednak bardzo nieliczne partje przychodzą z połowu, co zdaje się pochodzi z przyczyny opadającego stanu wody.

— Kościół opuszczony. Piękny i wielki kościół w Woli Gułowskiej, w gubernji siedleckiej, niegdyś klasztor ks. karmelitów, jest obecnie bardzo silnie zrujnowany. Kościół nie ma nietylko posadzki, ale nawet jakiej takiej podłogi, na organach też grać niepodobna, a na dachu i wieżach bujnie się rozrasta mech i jarzębina. Miejscowy wikarjusz, ks. L. O., karmelita, ofiarował na reparację świątyni 600 rs., suma to jednak niewystarczająca a więc odwołać się przyjdzie do ofiarności publicznej.

— Nowa szosa. Dzięki zabiegliwości jednego z obywateli ziemskich gub. łomżyńskiej i dobrej woli dwóch naczelników powiatów zbudowaną będzie jedynie za pomocą szarwarku nowa szosa na przestrzeni wiorst kilkunastu. Szosa ta połączy Kolno przez Wiszowate, Grabowo, Świdry z traktem kowieńskim. W obecnej chwili, jak stwierdza *Echo łomżyńskie*, prowadzą się już roboty na przestrzeni od Grabowa do Świdrów.

— Na komorze w Aleksandrowie zatrzymano w tych dniach znaczny zapas nieoplombowanych efektów, podległych konfiskacie.

— O pożarze w Józefowie, o którym wczoraj donosiliśmy, otrzymujemy jeszcze następujące szczegóły: „Ogień wybuchł jak wiadomo w części budynku fabrycznego, gdzie sposobem elucji wyrabiano cukier z melasy. Niestety wypadek nie obszedł się bez ofiar w ludziach... nie wszyscy bowiem robotnicy w tej części budynku się znajdujący uciec zdołali. Dwóch z nich poniosło śmierć na miejscu. Spalili się oni prawie do szczętu... Resztki niezwęglonych zwłok pozwoliły przekonać się, iż jeden z nich zabity został odłamem blachy, która mu czaszkę strzaskała, drugi jak się zdaje odurzony parami alkoholicznemi padł i przez płomienie strawiony został. Trzeci robotnik zdołał wybiedz z budynku, gdy już cała odzież na nim płonęła. Ugaszono wprawdzie palące się suknie natychmiast, ale nieszczęśliwy tak silnie poparzony został, iż niewiele pozostaje nadziei utrzymania go przy życiu... Wreszcie czwarty wyskoczył przez okno ze znacznej wysokości i silnemu uległ potłuczeniu. Nieszczęśliwi, którzy ponieśli śmierć w strasznym tym wypadku, byli młodymi ludźmi—liczyli zaledwie po dwadzieścia kilka lat wieku. Jeden z nich pozostawia żonę."

NEKROLOGJA.

† Dnia 30 maja, we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę imienin, odbędzie się nabożeństwo żałobne, za duszę duszę ś. p. Janusza Ferdynanda **Nowakowskiego,** lekarza miasta Warszawy, w kościele św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** zrana, na które pozostała w ciężkim smutku żona wraz z synem i pozostałą rodziną zaprasza przyjaciół, znajomych i życzliwych. 2—524—

† Dnia 30 b. m., we środę, jako w dzień imienin ś. p. Feliksy z Raków **Kobylańskiej,** odbędzie się nabożeństwo za jej duszę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na które pozostała matka wraz z siostrami zmarłej zapraszają krewnych i znajomych.

—1917—

† W dniu 30 maja, jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszki z Bielskich **Kozerskiej,** odprawione będzie w kościele powązkowskim, o godzinie **10 i pół** zrana, żałobne nabożeństwo, po którem nastąpi przeniesienie zwłok z katakumb do grobu rodzinnego, na które to obrzędy pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza familję i życzliwych. —1916

† Dnia 30 maja, we środę, jako w dzień imienin ś. p. Feliksa **Smoleńskiego,** odprawionem będzie żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **9-ej** zrana, na które ciotka zmarłego zaprasza rodzinę, krewnych i przyjaciół. —1914—

† Składam w imieniu pozostałej rodziny jak najserdeczniejsze podziękowanie szanownym duchownym Jks. Lipińskiemu, Jks. Kazańskiemu i Jks. Wiśniewskiemu za bezinteresowne odprowadzenie zwłok ś. p. Klary **Kończa,** w dniu 25 maja r. b. i wszystkim zacnym osobom, którzy oddali ostatnie przysługi. —1918—

TELEGRAMY WŁASNE
„Kurjera Warszawskiego".

Paryż 28-go maja.

Tutejszy poseł chiński w rozmowie (*interview*) na zapytanie, co uważałyby Chiny za *casus belli* oświadczył: gwałt musi być gwałtem odparty. Chiny uważają Tonkin za prowincję lenną i nie dadzą jej sobie wydrzeć. Są one przygotowane na ewentualność wojny.

Bern 28-go maja.

Wczoraj w kantonie zurychskim odbyło się powszechne głosowanie ludu w sprawie przymusowego szczepienia ospy, prawa przeciw lichwie i kary śmierci. Głosowanie odrzuciło zasadę przymusowego szczepienia ospy, przyjęło zaś karę śmierci i prawo o lichwie.

Berlin 28-go maja.

Dzisiaj odbyło się tu uroczyste poświęcenie pomnika Humbolda. Cesarz na balkonie pałacu asystował całej uroczystości, po odsłonięciu pomnika udał się pieszo przez plac opery aż do miejsca, na którem pomnik stoi, i po obejrzeniu go powrócił pieszo do pałacu. Zgromadzone tłumy ludności witały go z niesłychanem uniesieniem grzmiącemi okrzykami. Obchodowi towarzyszyli ministrowie, rada związkowa, prezydenci parlamentów i profesorowie w ornatach.

Londyn 28-go maja.

Times i *Daily News* dowodzą, że Anglja jest bezpośrednio zainteresowaną w akcji francuskiej przeciw Tonkinowi. Francja, pokonawszy Anam, podniosłaby uroszczenia do Siamu i w ten sposób dotknęłaby nową granicą posiadłości angielskich w Indjach.

Petersburg 28-go maja.

Otrzymane dziś w nocy telegramy świadczą, iż wiadomość o odbytej koronacji była wszędzie przyjętą z zapałem. W wielu miejscach dzień uroczysty upamiętniono aktami filantropji. W Kazaniu w fabrykach i zakładach przemysłowych radcy przemysłowego Ałafuzowa dzień koronacji obchodzono nabożeństwem w obecności 2,600 robotników, dla których następnie dany był obiad, zakończony rozdziałem podarków. Ałafuzow ofiarował kapitał, z którego procentów utrzymywanych być ma sześć stypendjów w kazańskiej instytucji dobroczynnej, przeznaczonych dla robotników nie mogących pracować.

(*Agencja północna.*)

Petersburg 28 go maja.

Najwyższy reskrypt do jenerał-gubernatora warszawskiego jenerała broni Albedyńskiego, opublikowany w dzisiejszym nrze *Praw. wiest.* brzmi jak następuje: „W wykonaniu doniosłych obowiązków ściśle przestrzegając niezachwianej trwałości prawnego porządku, popierając postępy pracy, powiększanie się dobrobytu śród wszystkich klas ludności, oddanej pod Wasz zarząd, Wy trwale sprzyjacie urzeczywistnieniu się Naszych zamiarów, zawsze mających na celu szczęście i zbliżenie się wszystkich Naszych wiernych poddanych, przez co też zasłużyliście sobie na Naszą Monarszą łaskę."

Z MOSKWY.
Telegramy ajencji północnej.

Moskwa 28-go maja.

Najwyższe reskrypty i nagrody, udzielone z powodu uroczystości koronacyjnych, są następujące:

wyższy reskrypt dziękczynny z rozkazem uczestniczenia w komitecie ministrów, Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz został podniesiony do godności jenerał-admirała.

Pierścień z portretem Monarchy otrzymał admirał Nowosilski I; portret Monarchy wysadzany brylantami dla noszenia na piersiach ks. Dołgorukow; wysadzany brylantami portret w Bogu spoczywającego Monarchy, oraz obecnie Panującego Najjaśniejszego Pana jenerał-adjutant Baranow II dla noszenia na piersiach; pierścień brylantowy z portretem Monarchy jenerał-adjutant Kaznakow; wysadzane brylantami i połączone w jeden portrety Monarchów: Mikołaja I-go, Aleksandra II-go, oraz obecnie Panującego Najjaśniejszego Pana protopresbyter Bażanow.

Oznaki brylantowe orderu św. Andrzeja otrzymali: Hr. Milutin, jenerał-adjutant Hildensztube, sekretarz stanu Wałujew, jenerał-adjutant Totleben, jenerał-adjutant Adlerberg II gi, sekretarz stanu Rejtern, jenerał-adjutant Hejden II-gi.

Order św. Andrzeja otrzymali:

Rzeczywisty radca st. Titow, minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj, sekretarz stanu Deljanow, jenerał-adjutant ks. Melikow, metropolita kijowski Płaton, jenerałowie Łutkowski, Lewan, admiralowie hr. Putiatin i Mietlin.

Order św. Włodzimierza 1-ej klasy otrzymali:

Wielki Książę Włodzimierz, jenerałowie Drenteln, Ignatiew i Ganecki I-y, minister sprawiedliwości Nabokow, jenerał-adjutant Isakow, sekr. st. hr. Pahlen, sekr. st. Konstanty Grot, jenerał-adjutant admirał Lesowski, minister komunikacyj Posjet, członek rady admiralicji Głazenap I-y, komendant twierdzy kronsztadzkiej Kozakiewicz, jenerał-adjutant Albedyński.

Oznaki brylantowe orderu św. Aleksandra Newskiego otrzymali:

Senator Niebolsin, sekretarz stanu Solski, sekretarz stanu Giers, sekr. st. Taniejew, rz. r. t. Abaza, jenerał-adjutant von Kaufman, jenerał-adjutant Dondukow-Korsakow, rz. r. t. Brewern, rz. r. t. Nowikow, senator Kłuszyn, senator Stojanowski, metropolita moskiewski Joannikij, arcybiskup tulski Nikandor, jenerał Lagardie, jenerał Ganecki II-gi, poseł w Paryżu ks. Orłow, jenerał Wierowkin (z mieczami), członek rady admiralicji Wojewodzki I-szy.

Order św. Aleksandra Newskiego otrzymali:

Senator Luboszyński, sekr. st. Mansurow I, sekr. st. Kochanow, senator Stojanowski, senator Starycki, minister dworu hr. Woronców-Daszkow, ober-prokurator synodu Pobiedonoscew, minister skarbu Bunge, zarządzający ministerstwem marynarki Szestakow i dyrektor departamentu inspekcyjnego Pierelészyn.

Order św. Włodzimierza II-ej klasy otrzymali:

Pomocnik naczelnika artylerji warszawskiego okręgu wojennego Grygorjew i r. t. Gołogan.

Order św. Anny 1-ej klasy otrzymali:

Pozostający przy warszawskim okręgu wojennym kierujący robotami fortyfikacyjnemi w Nikołajewie i Oczakowie Berch, gubernator siedlecki Moskwin, gubernator lubelski Stamierow, pozostający przy warszawskim okręgu wojennym jenerał Tichmieniew.

Order św. Stanisława 1-ej klasy otrzymali:

Prezes Banku polskiego Baumgarten, vice-prezes tegoż Banku Nagórny.

Oznaki orderu św. Włodzimierza 4-ej klasy otrzymali:

Wielcy Książęta Sergjusz Aleksandrowicz, Konstanty Konstantynowicz i Dymitr Konstantynowicz.

Do godności *rzeczywistego radcy tajnego* zostali podniesieni:

Minister dóbr państwa Ostrowski, senator Frysz.

Godność *jenerałów broni* otrzymało 27-iu jenerał-lejtnantów; w tej liczbie minister wojny Wannowski, zarządzający gabinetem Rebinder, komendant 15-go korpusu Szatiłow i 9-go Stalpin.

Godność *jenerał-lejtnantów* otrzymało 25-ciu jenerał-majorów, w tej liczbie ks. Mikołaj Oldenburgski, dowódca 2-ej brygady 1-ej dywizji gwardji Babkin, dowódcy dywizyj—23-ej Glinojecki, 19-ej Dudiński, 21-ej Erkert, 9-ej Blofield, 20 ej Awinow, naczelnicy artylerji—15-go korpusu Kohl, 13-go Kalmakow, 4-go Limin, 12-go Barsow i 9-go Graff.

Arcybiskup chełmsko-warszawski Leoncjusz został nominowany członkiem synodu, biskupi zaś—jarosławski Jonafan, włodzimirski Feognost i wologodzki Teodozjusz otrzymali godność arcybiskupów, metropolita zaś petersburski Izydor otrzymał ozdobioną brylantami panagję wraz z prawem noszenia dwóch panagij.

Moskwa 28-go maja.

Redaktor *Moskiewskich wiedomosti* Katkow otrzymał order św. Anny 1-ej klasy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 28-go maja godz. 8 m. 45 wieczorem.

W obecnej chwili usposobienie giełdy zależy od przebiegu likwidacji końcomiesięcznej. Ponieważ przy tejże regulacji okazuje się coraz większa przewaga zobowiązań zniżkowych, przeto popyt ztąd wynikający trzyma kursa papierów spekulacyjnych najważniejszych wysoko, a nawet wyżej równi wiedeńskiej. Z akcyj kolejowych tylko marjenburskie słabo się trzymały, gdy tymczasem dla innych usposobienie było stosunkowo mocne. Akcje gothardzkie podniosły się nawet w cenie skutkiem braku sztuk na pokrycie zobowiązań potrzebnych. Walory austrjackie i akcje bankowe zaniedbane zupełnie obniżyły się w kursie. Usposobienie dla nich było bardzo słabe. Na rynku rent obcych wiadomość z Paryża, gdzie porażka w Tonkinie bardzo złe wywarła wrażenie, ucierpiały mocno kursa. Co do rubli i wartości rosyjskich trzymano się wyczekująco, w końcu jednak kursa ich nieco się obniżyły, a usposobienie osłabło.

Berlin 28-go maja, (godzina 5 minut 15 w.) (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	202.90
Weksle na Warszawę	202.80
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	201.90
Weksle na Petersburg długoterminowe	200.80
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	202.75
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	58.10
Akcje kredytowe.	514.—
Listy zastawne serja I-sza.	62.90
Weksle na Londyn krót.	—.—
" " długot.	—.—
Żyto w towarze gotowym	149.20
Żyto na dostawę	152.20

Nie zajmowano się bardzo jak widać z depesz powyższych wartościami rosyjskiemi na giełdzie berlińskiej. Chwilowo pozostawiono je na uboczu, zanim pójdzie regulacja końcomiesięczna i zdecyduje się usposobienie dla nich. Zaniedbanie to jednak źle wpłynęło na kursa rubli, które skończyły się o 25 fenigów na 100 rs. Dziś zapewne ceduły urzędowej jeszcze nie będzie, w tranzakcjach jednak zapewne okaże się podwyżka cen walut obcych, która może przetrwać i dalej, jeżeli nowe wiadomości z Berlina korzystniejszemi się nie okażą. Giełda petersburska wczoraj nie odbyła zebrania i dziś również kursa notowane tam nie będą.

J. Wł.

Dyrekcja
dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

podaje do powszechnej wiadomości, że z dniem 15 (27-ym) maja r. b. wprowadzony zostaje na pomienionych drogach następujący rozkład jazdy pociągów:

I. Pociągi kurjerskie z powozami klasy I-ej i II-ej:

a) Wychodzi z Warszawy o godzinie 9-ej minut 15 wieczór.

Przychodzi do Granicy o godzinie 5 ej, do Sosnowca o godzinie 4-tej minut 50 rano.

W odwrotnym kierunku: z Granicy o godzinie 10 tej minut 40, z Sosnowca o godzinie 10 minut 15 wieczór; przychodzi do Warszawy o godzinie 7-ej minut 15 rano.

b) Wychodzący z Warszawy do Aleksandrowa i Ciechocinka o godzinie 3-ej minut 15 po południu, przychodzi do Aleksandrowa o godzinie 8-ej minut 30, do Ciechocinka o godzinie 9-tej minut 5 wieczór.

W odwrotnym kierunku: wychodzi z Aleksandrowa o godzinie 9-tej minut 20, z Ciechocinka o godzinie 8-ej minut 23 rano, przybywa do Warszawy o godzinie 2-ej minut 45 do południu.

II. Pośpieszne z powozami klasy I-ej, II-ej i III-ej.

Z Warszawy do Granicy i Sosnowca o godzinie 6-tej rano; przybywa do Granicy o godzinie 2 ej minut 25, do Sosnowca o godzinie 2-ej minut 38 po południu.

W odwrotnym kierunku: z Granicy o godzinie 1-ej minut 15, z Sosnowca o godzinie 1-ej po południu i przybywa do Warszawy o godzinie 9-tej minut 15 wieczór.

III. Osobowe z powozami klasy I-ej, II-ej i III-ej.

a) Z Warszawy do Sosnowca i Granicy wychodzi o godzinie 11-tej minut 10 przed południem, przybywa do Sosnowca o godzinie 9-tej minut 30, do Granicy o godzinie 9-tej minut 35 wieczór.

W odwrotnym kierunku: z Sosnowca o godzinie 7-ej minut 55 rano, z Granicy o godzinie 7-ej minut 50; przybywa do Warszawy o godzinie 5-ej minut 55 po południu.

b) Z Warszawy do Aleksandrowa i Ciechocinka o godzinie 7-ej rano; przychodzi do Aleksandrowa o godzinie 1-ej minut 20, do Ciechocinka o godzinie 2-ej minut 15 po południu.

W odwrotnym kierunku: z Ciechocinka o godzinie 2-ej minut 48, z Aleksandrowa o godzinie 3 ej minut 30, przybywa do Warszawy o godzinie 10-ej minut 35 wieczór.

IV. Osobowo-miejscowy z powozami klasy I-ej, II-ej i III-ej.

a) Z Warszawy do Piotrkowa o godzinie 7-ej wieczór; przybywa do Piotrkowa o godzinie 11-tej minut 15 w nocy.

W odwrotnym kierunku: wychodzi z Piotrkowa od godzinie 5-tej minut 45 rano; przybywa do Warszawy o godzinie 10-ej minut 10 rano.

b) Do Kutna wychodzi z Warszawy o godzinie 4-ej minut 20 po południu; przybywa do Kutna o godzinie 9-tej minut 35 wieczór.

W odwrotnym kierunku: z Kutna o godzinie 4-tej minut 45 rano: przybywa do Warszawy o godzinie 9-tej minut 15 rano.

V. Pociągi osobowo-towarowe z powozami klasy I-ej, II-ej i III-ej.

a) Wychodzący z Ząbkowic o godzinie 9-tej minut 55 rano, przybywa do Granicy o godzinie 10-ej minut 40 rano.

W odwrotnym kierunku: z Granicy o godzinie 7-ej, przybywa do Ząbkowic o godzinie 7-ej minut 40 wieczór.

b) Wychodzący z Aleksandrowa o godzinie 6-tej minut 15, przybywa do Ciechocinka o godzinie 6-tej minut 15 rano.

W odwrotnym kierunku: wychodzi z Ciechocinka o godzinie 10-tej minut 33; przybywa do Aleksandrowa o godzinie 10-tej minut 45 wieczór.

Bliższe szczegóły o biegu wszystkich pomienionych pociągów, objaśniają rozkłady jazdy, znajdujące się na wszystkich stacjach obu dróg żelaznych. —519—

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny	i minut.	Przych. godziny	i minut.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	15 r.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miejsc. 3 klasy (do Piotrkowa i Kutna) . . .	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 2 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	10 r.

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 7 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 2 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Lublina o godz. 4 m. 57 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 10 m. 27 wieczorem.

CIECHOCINEK.

Wody Mineralne Jodowo-bromowo-słone,

położone

w Królestwie Polskiem, gubernii Warszawskiej,

otwarte zostaną dnia 8 (20) Maja r. b.

Wody te znane z **cudownych** skutków w chorobach **skrufulicznych, syphilistycznych, reumatycznych, kataralnych, skórnych i nerwowych,** w chorobach **kobiet, zapaleniach stawów, zastarzałych obrzmieniach** i uszkodzeniach kości.— W miejscu znajdują się hotele i wiele świeżo pobudowanych z komfortem urządzonych domów, restauracje, cukiernie, czytelnie i gimnastyka.— Teatr, koncerty i bale, a także orkiestra zakładowa uprzyjemniają gościom pobyt u wód.— **Spacer pod tężniami** nie tylko jest przyjemną rozrywką, ale i **wpływ leczniczy wywiera** na osoby oddychające powietrzem tężniowem zbliżonem do morskiego.

Kąpiele solankowe, błotne, tuszowe i parowe z natryskami zimnemi i ciepłemi odpowiednio są urządzone.— Apteka miejscowa dostarcza potrzebnych lekarstw, a oddzielne składy wszelkich wód mineralnych, naturalnych i sztucznych.—Oprócz lekarzy zdrojowych corocznie przybywa wielu wolno-praktykujących i tym sposobem pomoc lekarska dostatecznie jest zapewnioną.

Koleją **Warszawsko-Bydgoską** dojeżdża się do samego źródła. 751

Instytut wód mineralnych sztucznych

przy Aptece

Magistra Farmacji Leonarda Ziemińskiego

W WARSZAWIE,

ulica Marszałkowska, wprost Zielonego Placu,

zawiadamia, że **sezon kuracyjny wodami,** tak jak poprzednich lat, rozpoczął się **od dnia 15-go Maja i trwać będzie do dnia 15-go Września,**—codziennie przeto od godziny 6-ej rano do 10-ej przed południem, **wydawane są wody lecznicze sztuczne i naturalne ze źródeł czerpane, zimne i gorące,** ze ścisłem zastosowaniem się do temperatury właściwej odpowiednim źródłom—**mleko, serwatka i sól Karlsbadzka, dla osób biorących bilety na cały tydzień, czyli mających abonament tygodniowy, dodawane do wód są bezpłatnie. Instytut wydaje także w ciągu dnia na szklanki wody gorzkie, żelazne i t. p.,** oraz **przyspasabia kąpiele mineralne lecznicze, jak Akwizgrańskie, Teplickie, Szlangenbad i t. d. W zakładzie zaś kąpielowym Diana przy ulicy Chmielnej,** blizko Nowego-Światu, w odpowiednich warunkach takowe mogą być używane. **Nadto Instytut w zapasie posiada wszystkie gatunki wód mineralnych sztucznych w butelkach i syfonach** i tak jak naturalne ze źródeł czerpane, **wysyła na żądanie do domów i Dworców kolei bez doliczania kosztów odsyłki.** 1852

Obstalunki przyjmują się ustne i piśmienne. **L. ZIEMIŃSKI.**

Adres dla telegramów: Ziemiński, aptekarz w Warszawie. —Adres dla listów jak wyżej.

!!!GOTOWE UBIORY MĘZKIE!!!

Pierwszy najstarszy i najbardziej renomowany magazyn gotowych ubiorów męzkich E. Sameta, zawiadamia Sz. Publiczność, iż na obecny **letni sezon** otrzymał już **WIELKI WYBÓR GOTOWYCH UBIORÓW MĘZKICH w NAJŚWIEŻSZYCH FASONACH** z angielskich, francuzkich, brnińskich i innych zagranicznych **TRWAŁYCH i NADZWYCZAJ GUSTOWNYCH MATERJAŁÓW** elegancko wykończonych, które po **NAJPRZYSTĘPNIEJSZYCH CENACH** poleca Szan. Publiczności firma

E. SAMET,

SENATORSKA № 22. 1363

Trumny metalowe

w wielkim wyborze, od skromnych do najozdobniejszych u

Alfreda ORTHWEIN, Czysta 6.

Zamówienia telegrafem, wysyła się pierwszym odchodzącym pociągiem. 1170

H. KUCHARZEWSKI

dawniej F. SOKOŁOWSKI,

Główny Skład Wód Mineralnych Naturalnych,

wprost ze źródeł sprowadzanych.

przy Aptece, ulica SENATORSKA Nr 11, wprost Miodowej.

Z pierwszych **tegorocznych**, w odpowiednim czasie przez miejscowe administracje tak rządowe jak i prywatne zarządzonych **czerpań u źródeł, nadeszły od takowych** bezpośredniemi pociągami dróg żelaznych **wody mineralne, zarówno krajowe, jak i ze wszelkich Europejskich źródeł.**

Równocześnie nadeszły i pomocnicze przy wodach i kąpielach artykuły lecznicze, jako to: **szlamy, ługi, mydła, wyciągi, sole i pastylki.**

Transporty te w ciągu sezonu uskuteczniane będą co kilka tygodni, ażeby zawsze świeżemi wodami, ekspedycja dopełnianą była.

Broszury oryginalne, ze źródeł nadsyłane, dołączane są do każdego obstalunku **bezpłatnie**, o czem mam honor zawiadomić WW. PP. Doktorów, jako też osoby używające kuracji **wodami mineralnemi,**

Wody ze Składu mego otrzymywane, są w wielu **Aptekach** warszawskich, oraz w **Aptekach** prowincjonalnych, tak w Królestwie, jako też i w Cesarstwie, również i w Zakładach leczniczych kąpielowych. 1404

H. KUCHARZEWSKI, Magister Farmacji.

Magistrat miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości, iż odbyta dnia 20 Kwietnia (2 Maja) r. b. licytacja na oczyszczenie w ciągu lat czterech od dnia 1 (13) Lipca 1883 r. do dnia 1 (13) Lipca 1887 r. ulic i placów m. Warszawy od śniegu, lodu, błota i śmieci, z powodu zaszłej pomyłki w summie do licytacji podanej, nie mogła być przedstawioną pod zatwierdzenie władzy wyższej i że na powyższą entrepryzę dnia 25 Maja (6 Czerwca) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, powtórna in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje.

Warszawa łącznie z Pragą pod względem pomienionego oczyszczenia podzieloną została na trzy oddziały, a mianowicie:

Oddział 1-szy zawiera trzy cyrkuły policyjne: Soborny, Bielański i Powązkowski.

Oddział II-gi zawiera cztery cyrkuły policyjne: Wolski, Nowoświecki, Zamkowy i Pragski.

Oddział III-ci zawiera dwa cyrkuły policyjne: Jerozolimski i Łazienkowski.

Na oczyszczanie każdego oddziału sporządzone zostały dwoiste warunki licytacyjne, różniące się tylko paragrafami: 9, 16 i 18; w jednych warunkach zaprojektowano dostawę wozów kosztem miasta, w drugich dostawę wozów włożono na entreprenera. Zatem przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć na każdy z wymienionych oddziałów po dwie deklaracje: jedną na oczyszczenie ulic i placów z dostawą na swój koszt wozów i drugą na oczyszczanie właściwego oddziału bez obowiązku dostawy wozów, które dostarczone będą przez miasto. Wreszcie konkurenci mogą podać jedną tylko deklarację, albo na oczyszczanie z dostawą na swój koszt wozów, albo na oczyszczanie bez dostawy wozów, z objaśnieniem, że innego sposobu oczyszczania na siebie nie przyjmują i dla tego ceny za niego nie podają.

Licytacja na oczyszczanie każdego z wymienionych oddziałów rozpocznie się:

Z dostawą wozów przez entreprenera:
Oddziału 1-go od summy rs. 19,500 rocznie.
Oddziału II-go od summy rs. 26,000 rocznie.
Oddziału III-go od summy rs. 19,500 rocznie

Bez dostawy wozów przez entreprenera:
Oddziału 1-go od summy rs. 18,000 rocznie.
Oddziału II-go od summy rs. 24,000 rocznie.
Oddziału III-go od summy rs. 18,000 rocznie

Vadium do licytacji złożyć należy: do 1-go oddziału w summie 3,900 rs., do 2-go oddziału 5,200 rs., do 3-go oddziału 3,900 rs.

Jeżeli po przejrzeniu złożonych deklaracyj, Magistrat uzna za stosowne oddać entrepryzę bez włożenia na przedsiebiorcę obowiązku dostawy wozów, to część wymienionego vadium będzie przedsiebiercy zwróconą.

Licytacja odbywać się będzie na każdy oddział osobno, lecz nie zabrania się jednej osobie przyjąć na siebie oczyszczanie ulic i placów we wszystkich trzech oddziałach.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną bez przekreśleń na papierze stemplowym ceny, 60 kop., podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium i na koszta ogłoszenia po 60 rs.. które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się w ciągu lat czterech od dnia 1 (13) Lipca 1883 r. do 1 (13) Lipca 1887 roku oczyszczać ulice i place w oddziale . . . . . (wypisać w którym mianowicie oddziale) z dostawą na koszt własny wozów za summę rubli . . . . . rocznie (wypisać cyframi i literami),—(lub też jeżeli przedsiebiorca nie życzy sobie sam dostawiać wozów to pisać) bez dostawy na koszt własny wozów za summę rubli . . . . . rocznie (wypisać cyframi i literami), nie przyjmując na siebie innego sposobu oczyszczenia i dla tego ceny za niego nie podaję,—poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w wasunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie m. Warszawy vadium w ilości rubli . . . . . i na koszta ogłoszenia rs. 60 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w . . . . . (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia . . . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 1374

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„Ksawera"

przy ulicy MURANOWSKIEJ Nr 4.

poleca KROCHMAL i PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 41

Koszule męzkie od rs. 1 k. 65 za sztukę.

Skład Płótna, Haftów i Bielizny

A. W. WILCZEWSKIEGO,

egzystujący od lat 21, w Gmachu Resursy Kupieckiej,

przy Krakowskiem-Przedmieściu,

OTRZYMAŁ I POLECA

CHUSTKI płócienne i batystowe białe i kolorowe w 4-ch wielkościach, **POŃCZOCHY i SKARPETKI** białe i kolorowe. **FIRANKI, BATYSTY i PÓŁBATYSTY, MUŚLINY, DYMKI, KRETONY, SHIRTYNGI** etc. etc.

BIELIZNA gotowa męzka i damska, znajduje się zawsze na składzie w wielkim wyborze.

Wszelkie zamówienia oraz całe **WYPRAWY,** wykończają się najakuratniej.

Ceny najniższe.—Ściśle stałe. 1326

Koszule męzkie od rs. 1 k. 65 za sztukę.

Prześcieradła bez szwu od rs. 1.

Prześcieradła bez szwu od rs. 1.

COMMIS-VOYAGERA,
agenta lub t. p. zajęcia poszukuje fachowo-obznajmiony z temi czynnościami handlowiec, mogący przedstawić najpierwsze referencje. Adresa składać w kantorze Kurjera Warszawskiego dla Z. Z. 16. 1832

Do sprzedania
Majątek ziemski
włók 50, w tem lasu włók 7, łąk włók 4, 15 wiorst szosą od Kutna. Budynki masiw murowane, gospodarstwo płodozmienne, inwentarze dobre i dostateczne. Gorzelnia nowo urządzona z maszyną parową. Kopalnia torfu bardzo obfita. Dom mieszkalny piętrowy, duży i wygodny. Park w ładnem bardzo położeniu, ogród owocowy i warzywny, wszystko starannie utrzymane. Cena nader przystępna. Wiadomość Wspólna № 7 bez litery mieszkania 3, codziennie rano do 12, po południu od 3 do 5. 2008

LEKCJE BUCHHALTERJI 1863
udziela DAWISON, upoważniony przez warsz. okręg nauk.— Marjańska 2B.

KLOCE Grabowe
różnej miary i wielkości, zdatne dla pp. rzeźników, do sprzedania; przyjmują się również obstalunki. — Wiadomość za rogatkami Moskiewskiemi, 1-szy dom na lewo. 1719

Wyprzedaż
wysortowanych i resztek
Obić papierowych
po cenach najniższych, w składzie **A. Rembierz,** 25 Chmielna 25. 1138

Kwiaty paryzkie
oraz własnego wyrobu po cenach możliwie najniższych, poleca Fabryka Górskiego, Żabia 4, na parterze w oficynie. 1959



Oryginalny Puder w płynie
La Beauté Etternelle, nie podrabiany i nie naśladowany, można dostać tylko u **Kocha. na Krakowskiem-Przedmieściu, w Perfumerji Renaissance Nowy-Świat № 41** i **Leona** Nowo-Senatorska № 4. Na każdym pudełku wystawiona sześciokolorowa marka w 5 językach, z podpisem agenta Dobrzańskiego.—Cena № 1 rs. **1** k. **50**, № 2 rs. **2**, za przesyłkę dołącza się k. **50**. 1335

BÓL ŻOŁADKA
WINO Z PEPSYNY BOUDAULT
45
Smak tego wina jest bardzo przyjemny, od 25 lat jest w użyciu z wielce pomyślnym skutkiem, w dolegliwościach : *braku apetytu, kurczach żołądka* i w ogóle przy *nieregularnym trawieniu.*

Pepsyna « BOUDAULT» uznaną została przez Akademję medyczną w Paryżu i zaszczyconą pierwszorzędnemi medalami na wystawach : w Paryżu 1867 r.— w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — i w Paryżu 1878 r.

W PARYŻU : **Hottot-Boudault, 7,** AVENUE VICTORIA.

Składy w Warszawie u pp. Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Kucharzewskiego, Ziemińskiego, Stejnera, pani Sierzputowskiej i we wszystkich aptekach.

PIGUŁKI ŻELAZNE D^{ra} RABUTEAU
LAUREATA INSTYTUTU FRANCYI
—21—
PIGUŁKI ŻELAZNE RABUTEAU są pokryte cukrem.

Liczne studya, dokonywane w szpitalach przez professorów fakultetu paryzkiego wykazały stanowczą skuteczność Pigułek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: *blednicy, bezkrwistości, w utratach krwi, w ogólnej niemocy, wycienczeniu, w rekonwalescencyach, w słabościach dzieci* i wszystkich w ogóle słabościach spowodowanych *brakiem krwi.*

PIGUŁKI ŻELAZNE RABUTEAU nie czernią zębów, dają się trawić najsłabszym osobom nie powodując obstrukcyi. Zażywać regularnie po trzy pigułki rano i wieczorem przed jedzeniem.

Kuracja żelazem za pomocą pigułek Rabuteau jest bardzo oszczędną, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i wymagać jako gwarancję na każdym flakonie pigułek żelaznych D-ra RABUTEAU markę fabryki (zastrzeżoną) opatrzoną w podpis: **Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.**

Nabywać można w Paryżu u Clin i Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy.

Letnie mieszkania
za rogatką Moskiewską, 7 wiorst od Warszawy, w Gocławku. Restauracja, mleko i kąpiel w miejscu. Bliższą wiadomość powziąć można na ulicy Żabiej № 5, w składzie nici lub na miejscu. 2019

WORKI
do przechowywania futer polecają
F. Wierzbicki i S-ka 1377
róg Wierzbowej i Trębackiej.

Do sprzedania:
2 małe nowe żelazne Tokarnie,
poruszane nogą.
4 Laubzegi z postumentami, maszynowe, różnej wielkości (dla zakładów stolarskich).
Maszynka do wykrajania denek z blachy.
Nożyce maszynowe, szajbowane, do krajania podłużnie blachy.
Piła cyrklowa z postumentem do piłowania drzewa, w warsztatach artylerji, róg Nalewek i Długiej. 1421

Kostjumy wiosenne i letnie
eleganckо odrobione, w zefirze, kaszmirze i wełnie, od rs. 15.
Magazyn Paryzki,
Królewska 25. 2023

Letnie Mieszkanie 2007
albo na rok, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia. Bagatela № 6, w ogrodzie, stacja tramwajów

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.
Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst. Leszno, fabr. wkd min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.
Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.
Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.
Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F., r. Żab. i Żel. Bramy 413a, i płótna.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.
Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Świat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.
Kwieciński E. Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

CZYTELNIE.
Jeleński J. Nowy-Swiat 4. Bielańska 9.
Krankowski, Praga, ulica Targowa 155.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.
Idzikowski, Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).
Dütz Jan. Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.
Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.
Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

GALANTERJA.
Benzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Dreys Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).
Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).
Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur. Świętokrzyska 11.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.
Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).
Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.
Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1).
Grodzicki Wacław, Krak-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.
Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).
Dubrowitz Max, (słomkowe) Świętojers. 30.
Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.
Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).
Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

KWIATY (fabryki).
Eliza, Nowy-Świat 67, kwiaty paryzkie.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).
Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.
Warszawska lecznica, Sienna 6a.

LITOGRAFJE.
Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).
Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, żaluzje (okiennice).
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MEBLE (magazyny).
Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Beia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych it. p., po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe i używ. dekor.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowki J. i Ska, Królewska 23. meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszałk. 63, meble i rob. dekor

MUSZTARDA (fabryki).
Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.
Anderszewski W., Marszałkowska 69, wyroby blaszane i trumny metalowe.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.
Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanterja i guziki.
Hackenberg & Legotke. wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki,
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznicze.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).
Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Swiat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.
Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

OPTYCY.
Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.

PIECE (fabryki).
Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.
Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).
Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).
Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Swiat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).
Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysela gratis.
Straus L., Nowy-Swiat 43, pościel gotowa.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).
Haehle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.
Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Swiat 67.

POWOZÓW (fabryki).
Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Diermajer A. Leszno 67.
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Michałowski P., Elektoralna 3, od Orlej 1.
Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.
Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

RESTAURACJE.
Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.
Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).
Gliński S., szuwaks, atrament. N.-Świat 67.

TABACZNE WYROBY (składy).
Greczny S., skład hurt., detal. Nowy-Swiat 33.
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 13.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).
„Rossja“ (ogn. i życiowe), reprez. Marszałk. 56

WINA (składy hurtowe).
Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.
Stein Herman & Co., Marszałkowska 53.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZEGARMISTRZE.
Gołembiowski J., zeg fach. Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).
Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).
Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 17 (29) Мая 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.